

Rozważania: piątek 28 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na piątek 28
tygodnia okresu zwykłego.
Poruszane tematy: dawanie
świadcstwa prawdzie poprzez
czyny; szczerść w
towarzyszeniu duchowym;
fundamenty życia duchowego.

- Dawanie świadectwa prawdzie
poprzez czyny;
- Szczerść w towarzyszeniu
duchowym;
- Fundamenty życia duchowego.

W JEDNYM Z TYCH kazań, podczas których tysiące ludzi tłoczyło się wokół Jezusa, Pan ostrzegł swoich uczniów: „Strzeżcie się kwasu, to znaczy obłądy faryzeuszów” (Łk 12,1). Faryzeusze rzeczywiście byli jak „pobielane groby”, które na zewnątrz wyglądają pięknie, ale wewnątrz skrywają tylko śmierć. Swoim zachowaniem ukrywali prawdę lub maskowali ją dwulicowymi zamiarami. Ich działania były skażone pychą, ponieważ bardziej zależało im na zaimponowaniu innym niż na służeniu im.

Po ostrzeżeniu ich przed niebezpieczeństwem hipokryzji i oszustwa, Mistrz zachęca swoich uczniów do nieustannego życia w prawdzie: „Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie wyszło na jaw, ani nic tajemnego, co by się nie stało wiadome. Dlatego wszystko, co powiedzieliście w mroku, w świetle

będzie słyszane, a coście w izbie szeptali do ucha, głosić będą na dachach” (Łk 12,2-3). Jezus, który nazywa siebie „Drogą, Prawdą i Życiem” (J 14,6), pokazuje nam prawdziwą drogę do Królestwa Bożego: przyjęcie prawdy jest drogą do odnalezienia miłości, jest ścieżką, którą podążamy ku prawdziwej wolności. Bez prawdy nie ma drogi, nie ma życia. Wręcz przeciwnie, szukając prawdy, odnajdujemy wiarę i miłość, ponieważ ostatecznie prawda jest osobą: samym Jezusem Chrystusem.

Żyjąc jako dzieci Boże, okazując innym Jego miłość, dajemy świadectwo prawdzie, którą ucieleśniał Jezus. „Postawmy sobie pytanie: o jakich prawdach świadczą uczynki nas, chrześcijan, nasze słowa i nasze decyzje? Chrześcijanie nie są kobietami i mężczyznami wyjątkowymi. Ale są jednak dziećmi Ojca Niebieskiego, który jest dobry i

ich nie zawodzi, umieszczając w ich sercu miłość do braci. Tej prawdy nie głosi się zbyt słowami. Jest to sposób życia, widoczny w każdym poszczególnym czynie”^[1].
—

KIEDY pytano św. Josemarię, jaka jest jego ulubiona ludzka cnota, odpowiedź była zawsze taka sama: szczerość. Jego pisma obfitują w odniesienia do tej cnoty, którą umieszcza w centrum duchowego rozwoju chrześcijanina, który chce podążać za Chrystusem pośród świata. Píše na przykład: „Prosiłeś mnie o sugestię, jak odnieść zwycięstwo w codziennych potyczkach, i odpowiedziałem ci: kiedy otwierasz swoją duszę, opowiedz przede wszystkim o tym, o czym nie chciałbyś, aby wiedzano. W ten sposób diabeł zostanie zawsze pokonany.— Otwórz swoją duszę z

jasnością i prostotą, na oścież, by wstąpiło w nią — aż do ostatniego jej zakątka— słońce miłości Bożej!”^[2].

W Ewangelii napotykamy wielu ludzi, którzy po zwierzeniu się Jezusowi ze swoich lęków i słabości, odnaleźli nową motywację w swoim życiu. W towarzyszeniu duchowym otrzymujemy brata, który idąc obok nas, pomaga nam lepiej poznać samych siebie, próbuje pomóc nam zrozumieć rzeczy, które nam się przytrafiają, abyśmy mogli odkryć, co Pan chce nam powiedzieć.

W kierownictwie duchowym szczerłość to nie tylko mówienie o tym wszystkim, co nie wyszło. To *otwarcie duszy* jest również związane z manifestacją naszych najgłębszych uczuć i pragnień. W tym celu konieczne jest przede wszystkim bycie szczerym wobec samego siebie. Odkrywanie wewnętrznego wymiaru rzeczywistości, która wywołuje u nas

radość i smutek, dostarcza nam cennych spostrzeżeń, ponieważ mówi nam, gdzie jest nasze serce. A to „wymaga umiejętności zatrzymania się, „wyłączenia autopilota”, aby zyskać świadomość co do naszego sposobu postępowania, uczuć, które są w nas, powtarzających się myśli, które nas warunkują, często bez naszej wiedzy”^[3].

SZCZEROŚĆ w życiu idzie w parze z błędami i wadami, ponieważ skłania nas do tego, by ich nie ukrywać i dążyć do ich naprawienia. Dla św. Josemarii ta prostota miała głębokie korzenie ewangeliczne: „Posłuchaj: apostołowie, przy wszystkich swoich oczywistych i niezaprzeczalnych wadach, byli szczerzy, prości... przejrzyści. Również ty masz

oczywiste, niezaprzeczalne wady. – Oby ci nie zabrakło prostoty”^[4].

Założyciel Opus Dei poświęcił jeden ze swoich *Listów* pokorze w życiu duchowym. Zachęcał w nim swoje dzieci, by uznały, że mają nogi z gliny i nie bały się słabości, których mogą doświadczyć. „Nie oszukujmy się, będziemy doświadczać słabości. Kiedy się zestarzejemy, będziemy odczuwać te same skłonności, co w wieku dwudziestu lat. I wówczas również będzie konieczna walka ascetyczna i będzie konieczne prosić Pana, żeby dał nam pokorę. To ciągła walka. *Militia est vita hominis super terram?* (Czyż nie do wojowania podobny był człowieka?) A jednak pokój znajdziemy właśnie w wojnie. Pokój jest konsekwencją zwycięstwa!”^[5].

Następnie dodał, gdzie możemy znaleźć fundamenty, na których możemy oprzeć naszą walkę o

świętość. „Pobożność, synostwo Boże, oddanie się w ręce Boga, szczerłość i skupienie na problemach życia codziennego — to nasza skała: Miłuję Cię, Panie, Moc moja, Panie, Ostoję moja i Twierdzo, mój Wybawicielu (Ps 18[17], 2–3)”^[6]. Ponieważ czujemy się dziećmi, wiemy, że Bóg jest zawsze z nami i jest uważny na nasze potrzeby. A obok Niego jest nasza Matka, do której możemy zwrócić się o pomoc, aby żyć w poczuciu bezpieczeństwa umiłowanych dzieci.

^[1] Franciszek, *Audiencja*, 14-XI-2018.

^[2] Św. Josemaría, *Kuźnia*, 126.

^[3] Franciszek, *Audiencja*, 5-X-2022.

^[4] Św. Josemaría, *Droga*, 932.

^[5] Św. Josemaría, *List 2*, nr 10.

^[6] Tamże, nr 7.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-piatek-28-tygodnia-okresu-zwyklego/> (16-02-2026)